



## Demontaż reguły wydatkowej grozi nakręceniem spirali zadłużenia

Dług publiczny może być instrumentem rozwoju gospodarczego. Wtedy może wystąpić zjawisko zwane „wyrastaniem z długu”. Upraszczając, polega ono na tym, że tempo wzrostu gospodarczego przekracza koszty („oprocentowanie”) obsługi tego długu.

Niestety, polityka gospodarcza rządu PiS, oparta na wysokiej konsumpcji i niskich inwestycjach nie sprzyja rozwojowi, który zwiększa potencjał gospodarki i stwarza przesłanki dla owego „wyrastania” z długu.

***Za złą politykę gospodarczą płacimy podwójną cenę: spadkiem siły nabywczej naszych dochodów wskutek wysokiej inflacji oraz wysokim kosztem obsługi zadłużenia.***

Ostatnie dane GUS pokazują, że roczna dynamika płac drugi miesiąc z rzędu była ujemna i wyniosła -4,16%. To różnica pomiędzy wysokością inflacji a przeciętnym wzrostem wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw zatrudniających co najmniej 9 osób.

***Rekordowy spadek realnych płac oznacza, że inflacja pożera już prawie 5% naszych wynagrodzeń, ale przecież ona uderza jeszcze mocniej w najmniejsze przedsiębiorstwa, budżetówkę oraz osoby najbiedniejsze.***

Rentowność 10-letnich polskich obligacji skarbowych, w pewnym momencie osiągnęła prawie 9 procent, a to ten wskaźnik pokazuje właśnie, że „oprocentowanie” obsługi długu jest ponad dwukrotnie wyższe niż tempo wzrostu PKB.

Przyczyną tak złej oceny długu publicznego przez inwestorów, którzy pożyczają Polsce pieniądze było oczywiście ryzyko geopolityczne, ale w jeszcze większym stopniu skumulowane problemy złej polityki gospodarczej. Szybko rosnące zadłużenie przyczynia się do wzrostu kosztów obsługi długu publicznego. Według planu budżetu państwa na przyszły rok koszty te wzrosną z 26 mld w roku ubiegłym aż do 66 mld w roku 2023! Ale niestety może być dużo gorzej.

Rząd nie zdejmuje nogi z gazu z nowymi wydatkami. Potwierdza się powoli to, co pisaliśmy już 23.09.2022 w Monitorze Gospodarczym „Finanse publiczne w ruinie”, że wydatki budżetowe, które rząd zapowiedział, a których nie ma w budżecie na przyszły rok wyniosą od 150 do 200 mld zł.

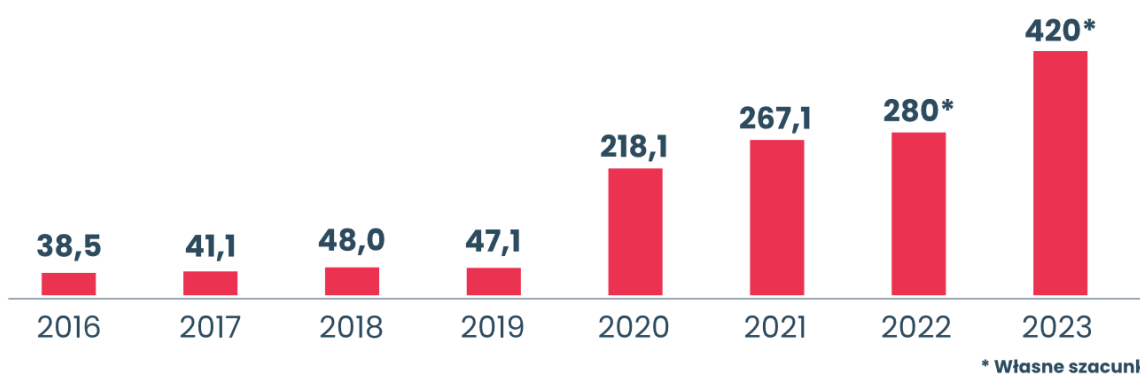
Trwa już nakręcenie spirali zadłużenia, ponieważ mając sejmową większość rząd krok po kroku rozmontowuje regułę wydatkową i eliminuje kolejne bezpieczniki i hamulce, które mają chronić przed nadmiernym zadłużaniem. Dotychczasowe zmiany Stabilizacyjnej Reguły Wydatkowej (SRW) polegały albo na zwiększeniu poziomu limitów wydatków poprzez zastosowanie innego (wygodniejszego dla rządu) wskaźnika inflacji, albo na

wyłączeniu spod reguły niektórych funduszy celowych, głównie tych zarządzanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) i Polski Fundusz Rozwoju (PFR). Skalę wypychania wydatków poza budżet, czyli poza kontrolę parlamentu najlepiej pokazuje różnica między długiem liczoną według metodologii unijnej (tu wliczone są wszystkie wydatki) oraz długiem według metodologii krajowej (tu nie wliczane są wydatki funduszy BGK/PFR).

O ile jeszcze 6 lat temu ta różnica wyniosła ok. 35 miliardów złotych, potem stopniowo przez kolejne trzy lata wzrosła do 49 miliardów złotych, to w okresie kolejnych dwóch i pół roku wzrosła, aż do 320 miliardów złotych!

## „Wypchnięte” wydatki poza budżet

(różnica między długiem w metodologii unijnej a polską na koniec roku w latach 2016 – 2023 w mld zł)



Wiadomo, że długi które zaciąga rząd na nasz rachunek trzeba będzie spłacić i będą to niestety robić nasze dzieci i wnuki, ale dziś chodzi o to, aby ten rachunek nie eksplodował.

Niestety, Polska stała się niechlubnym liderem braku przejrzystości finansów publicznych w UE. Nietransparentności polegającej na lokowaniu wydatków poza kontrolą parlamentu i omijaniu reguł wydatkowych. Dziś deficyt takich funduszy stanowi prawie 10% całego budżetu państwa.

### **Rozmontowanie reguły wydatkowej to otwarcie furtki dla nakręcenia niekontrolowanych wydatków, których konsekwencjami będą wyższe koszty społeczne w postaci inflacji i rosnące koszty długu publicznego.**

Zapowiedzi o szukaniu oszczędności są pozorowane. Brak reguł samoograniczających wydatki, czy konflikt z Brukselą o praworządność mocno nadwyrężają wiarygodność polityki gospodarczej rządu. Za taką politykę zapłacimy dodatkową karę, która jest „premią za ryzyko” wliczoną w wyższe koszty obsługi długu publicznego.

### **Co rekomendujemy?**

- Wszystkie fundusze pozabudżetowe powinny zostać włączone do reguły wydatkowej.
- Budżet musi ponownie stać się rzetelnym planem finansowym państwa, pokazującym, a nie ukrywającym, zamierzenia rządu.
- Należy jak najszybciej spełnić kryteria kamieni milowych porozumienia z Brukselą, by uruchomić środki z KPO i innych funduszy UE.

opracował: prof. Paweł Wojciechowski wraz z Zespołem Monitoringu Sytuacji Gospodarczej Polska 2050  
w składzie: Hanna Gill-Piątek, Paulina Hennig-Kłoska, dr Joanna Mucha, Mirosław Suchoń, Grzegorz Ziemniak

